Miłe brzmienie doktryn

Apostoł Paweł w 2 Liście do Tymoteusza zamieszcza znane nam proroctwo o czasach ostatecznych. Najczęściej skupiamy naszą uwagę na treści trzeciego rozdziału. Kolejne wersety, w rozdziale czwartym, dotyczą głoszenia Słowa Bożego, ale zapowiadają także, jakie będzie nastawienie słuchających. Zastanówmy się nad myślą zawartą w słowach: *„Przyjdzie bowiem czas, gdy zdrowej nauki nie zniosą, ale zgromadzą sobie nauczycieli według swoich pożądliwości, ponieważ ich uszy świerzbią. I odwrócą uszy od prawdy, a zwrócą się ku baśniom”* – 2 Tym. 4:3-4 (UBG). Wydaje się, że temat, nad którym się zastanawiamy, był bardzo ważny dla św. Pawła, gdyż w kilku innych miejscach do niego wracał.

Inne słowa apostoła Pawła pozwalają nam przypuszczać, że powyższe wersety mogą mieć podwójne wypełnienie. Do starszych z Efezu wypowiada słowa o wilkach niefolgujących trzodzie, o trudnościach, które miały przyjść zaraz po jego odejściu. Wspomina, że głosiciele zwodniczych nauk mieli wyjść spośród samych starszych zborowych (Dzieje Ap. 20:29-31). Dlatego usilnie zachęca Tymoteusza, aby zawsze był czujny: *„Lecz ty bądź czujny we wszystkim, znoś cierpienia, wykonuj dzieło ewangelisty, w pełni dowódź swojej służby”* – 2 Tym. 4:5 (UBG).

Na rozważane wersety możemy jednak spojrzeć szerzej, mając na uwadze określenie z rozdziału trzeciego – *„A to wiedz, że w ostatecznych dniach nastaną trudne czasy”* (2 Tym. 3:1, UBG). W tym znaczeniu również zachęta do czuwania nabiera dodatkowego znaczenia.

Gdy czytamy słowa naszego Pana zapisane w 24 rozdziale Ewangelii wg. Mateusza, również opisujące czasy ostateczne, dowiadujemy się o zagrożeniach czyhających na lud Boży. Pan Jezus ostrzega nas, że pojawią się czynniki i okoliczności, które mogą doprowadzić do zwiedzenia. W wersecie piątym Pan Jezus ostrzega przed fałszywymi Chrystusami, zwodzącymi wielu; w wersecie jedenastym jest mowa o fałszywych prorokach, którzy zwiodą wielu. Jednak z naszego punktu widzenia najważniejsze ostrzeżenie znajdujemy w wersecie 24: *„Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, żeby zwieść, o ile można, nawet wybranych”* (Mat. 24:24, UBG).

Skoro wykazaliśmy, że słowa apostoła Pawła z Listu do Tymoteusza można traktować jako proroctwo na dzisiejsze czasy, zastanówmy się nad tym, czym jest zdrowa nauka. Niewątpliwie zdrowa nauka, podobnie jak zdrowy pokarm, powinna właściwie odżywiać i dostarczać wartościowych składników do budowania Nowego Stworzenia. Święty Paweł w Liście do Efezjan podaje nam wskazówkę, jakie warunki musi spełniać zdrowa nauka: *„Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus”* – Efezj. 2:20 (UBG). Czy pojawiające się nowe spojrzenia, nowe nauki, wytrzymują ten potrójny test? Czy są zgodne z nowotestamentowym nauczaniem apostołów, czy zgadzają się z zapisami słów proroków Starego Testamentu? Wreszcie, czy z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że są spójne, że wszystkie prowadzą do wzorca, czyli do kamienia węgielnego, jakim jest Chrystus? W tym miejscu nie możemy zapomnieć, że nasz Pan podkreślał jedność intencji i działań ze swym Ojcem. Dlatego do tych warunków należy dodać zgodność z czterema przymiotami Pana Boga.

Zdrowa nauka powoduje także odpowiednie kształtowanie charakteru. Nasz Pan, wypowiadając się na temat fałszywych proroków, zachęca również, aby przyglądać się owocom, jakie oni wydają. Tak jak nie jest możliwe, aby ciernie wydały winogrona, tak ktoś przesiąknięty niezdrową nauką nie może wydawać dobrego owocu. Dlatego tak istotne jest, abyśmy przede wszystkim przyglądali się sobie, czy nasze owocowanie jest dobre i obfite, a następnie z braterską troską przyglądajmy się sobie nawzajem. Jest to o tyle istotne, bo – przypomnijmy ostrzeżenie – zwiedzenie dotyczy także „wybranych”. (Mat. 7:16-18).

W naszym przewodnim wersecie apostoł mówi, że przyjdą czasy, w których zdrowa nauka nie będzie cieszyć się wzięciem. Jeżeli Słowo Boże wspomina o zdrowej nauce, czy mówi też o niezdrowej? Spójrzmy na słowa z 1 Listu do Tymoteusza. Można przeczytać cały rozdział czwarty, zwróćmy jednak naszą uwagę na wersety 1 do 3. *„A Duch otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, dając posłuch zwodniczym duchom i naukom demonów; mówiąc kłamstwo w obłudzie, mając napiętnowane sumienie; zabraniając wstępować w związki małżeńskie, nakazując powstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę”* – 1 Tym 4:1-3 (UBG). Tak jak w raju Szatan pozbawił pierwszych rodziców dostępu do zdrowego pokarmu z drzewa żywota, tak dziś poprzez swoje kłamstwa chce pozbawić dostępu do zdrowej nauki.

Spójrzmy na jeszcze jeden z zapisów św. Pawła z Listu do Efezjan. *„Jedno jest ciało i jeden Duch, jak też został-*

iście powołani w jednej nadziei waszego powołania. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i w was wszystkich” – Efezj. 4:4-6 (UBG). W tych wersetach również dostrzegamy wskazówki, w jaki sposób możemy zdefiniować zdrową naukę. To nauka budująca Ciało Chrystusowe, pomagająca rozwojowi Nowego Stworzenia, do którego zostaliśmy spłodzeni duchem świętym. To nauka pozwalająca nasze powołanie uczynić pewnym. Ucząca nas, że nie jednorazowy symbol uczyniony w wodzie, ale zanurzenie w Chrystusa, w jego śmierć, daje nam możliwość dojścia do harmonii i społeczności z jednym Ojcem. Zwróćmy uwagę na jeszcze jedno określenie – jedna wiara. Wiara nie zmieniała się przez okres dwóch tysięcy lat Wieku Ewangelii, ale w różnych okresach rozwoju Kościoła nieco inne sprawy były ważne, bo i światło Prawdy było inne po śmierci apostołów, a inne jest teraz. W ten sposób dochodzimy do dobrze nam znanych określeń „Prawda na czasie”, „pokarm na czas słuszny”. Patrząc na zbory Pańskie, na społeczność Badaczy Pisma Świętego na świecie, z ludzkiego punktu widzenia, jesteśmy dla siebie obcymi ludźmi. Gdyby nie jasno określone spojrzenie na wersety Biblii, nigdy byśmy się nie znali, nie wiedzielibyśmy o sobie nic. Nie gościlibyśmy się nawzajem, nie kładlibyśmy życia jedni za drugich. Nie pokochalibyśmy się jak bracia i siostry. Co nas połączyło? Właśnie wspólna nadzieja i wiara.

Przypomnijmy sobie historię eunucha, dworzanina królowej Etiopii. Czytał on proroctwo Izajasza, ale zupełnie go nie rozumiał – potrzebował pomocy Filipa. Myślę, że my również moglibyśmy podobnie czytać wersety, księgi Słowa Bożego, ale bez wykładów brata C.T. Russella byłoby nam trudno zrozumieć naukę o usprawiedliwieniu, powołaniu, zmartwychwstaniu. Dlatego myślimy, że powinniśmy dbać o to, co pokochali, poznając Prawdę nasi pradziadkowie, dziadkowie, rodzice, przez co jesteśmy dziś w bratniej społeczności.

Zastanówmy się jeszcze nad słowami *„zgromadzą sobie nauczycieli według swoich pożądliwości, ponieważ ich uszy świerzbią [...], a zwrócą się ku baśniom”*. Zobaczmy, że tak jak pożądliwości cielesne odwracają człowieka od społeczności z Bogiem, podobnie pożądliwości natury duchowej mogą odwracać od zdrowej nauki. Obserwując otaczający nas świat, możemy zauważyć, że ludzie słuchają tych, którzy mówią im to, co chcieliby usłyszeć. Żyjemy w czasach, kiedy nie tylko polityka, ale i handel oparte są na kłamstwie zawartym w reklamach. Ludzie często chcą być okłamywani i dlatego odpowiadają pozytywnie na takie manipulacje.

Często wiedzą, że słowa owych mówców, doradców są oczywistym kłamstwem, ale dla swego ego chętnie będą się karmić takimi słowami.

Apostoł Paweł ostrzega, że miały nadejść czasy, że i pomiędzy braterstwem będą się pojawiać podobne zachowania. Jak się chronić przed tą duchową pożądliwością? Pewne wskazówki odnajdujemy w słowach: *„Nie czyńcie nic z kłótliwości ani z próżnej chwały, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, ale i o to, co innych”* – Filip. 2:3-4 (UBG). Miejmy te słowa na uwadze zwłaszcza teraz, gdy widzimy, że obecna ziemia i niebo zbliżają się do zagłady.

Nie szukajmy nowych nauczycieli, którzy może będą mówić to, co będzie łechtało nasze uszy. Apostoł Paweł zaleca nam, co będzie o wiele pożyteczniejsze dla nas: *„Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili słowo Boże, których obcowania koniec upatrując naśladujcie wiary ich. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, tenże i na wieki”* – Hebr. 13:7-8.

Powodem tego odstąpienia od zdrowej nauki i skłaniania się do nowych nauczycieli głoszących swoje nauki, mają być świerzbiące uszy. Może trudno nam zrozumieć, o co może dokładnie chodzić. Ale gdy sobie przypomnimy, kiedy uszy swędzą, to może będzie łatwiej. Świerzbiące uszy to oznaka choroby, stanu zapalnego. Zapalenie ucha to nieprzyjemna i bolesna choroba. Jeśli się jej nie leczy, może doprowadzić nawet do utraty słuchu.

Świerzbiące uszy to już objaw choroby. A jakie mogą być przyczyny? Rozważane wersety odnoszą się do czasów, w których żyjemy, jednak przypominają sytuację z okresu Żniwa Wieku Żydowskiego. Wówczas ci, którzy chodzili za naszym Panem, w pewnym momencie stwierdzili: *„Wielu więc z jego uczniów, słysząc to, mówiło: Twarda to jest mowa, któż jej może słuchać?”* – Jan 6:60 (UBG). Wówczas uczniowie nie mogli znieść nauczania naszego Pana. Można powiedzieć, że nauka o przyswajaniu sobie ciała i krwi Mesjasza była nauką na czasie, która przez niektórych nie została zaakceptowana. Pomimo że chodzili za Mesjaszem, jednak wypowiedziane słowa sprawiały ból ich uszom, były dla nich nie do zniesienia. Jednocześnie nikt z nas dziś nie ma cienia wątpliwości, że była to nauka zdrowa i dająca życie. Brak jej zrozumienia albo brak chęci do wgłębienia się w słowa Zbawiciela doprowadziły do tego, że owi uczniowie zrezygnowali z podążania śladami Mistrza.

Podobne niebezpieczeństwo może być zagrożeniem dla nas. Wiele nauk, proroctw znajduje swoje zastosowanie i wypełnienie w okresie Żniwa Wieku Ewangelii. Brak chęci ich zrozumienia, rozpoznawania czasów i chwil może spowodować duchowy letarg, a ten może powodować osłabienie ducha i sprzyjać rozwojowi różnego rodzaju chorób – m.in. chorób duchowych uszu.

Często przywołujemy wersety mówiące o członkach ciała, które Bóg umieścił w organizmie, gdzie każdy

członek ma swoją określoną rolę do spełnienia. Często też mówimy, że jesteśmy klasą nóg. Tak jak zdrowy człowiek posiada dwie nogi, które są mu potrzebne do utrzymania stabilnej postawy, tak i chrześcijanin musi stać na dwóch mocnych nogach. Nie wystarczy jedynie miłość, gdy przyjdą doświadczenia i zwątpienie. Nie wystarczą też tylko nauka, doktryny i zrozumienie proroctw, gdy nie będziemy umieć zauważać drugiego brata czy siostry.

Dlatego powinniśmy wzajemnie się pobudzać do miłości i dobrych uczynków, budować naszą wiarę na zdrowej nauce i starać się, aby nasze powołanie i wybranie uczynić pewnym. Dbajmy o siebie nawzajem, mówmy do siebie z miłością. Dbajmy o nasz duchowy słuch, abyśmy zawsze słyszeli mówiący do nas głos cichy i spokojny.

Olszewski Adam
R-
„Straż”